Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Piątek 18 grudnia 1936 r. | Nr. 346

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Powstańcy podjęli ofenzywę

Krwawa rzeź w Madrycie

PARYŻ, 17.12 (tel. wł.). Po dłuższej przerwie pojawiły się nad Madrytem wczoraj **znów samoloty powstańcze w sile 30 trzymotorowych bombowców, eskortowanych przez 32 samoloty myśliwskie.**

Samoloty obrzuciły bombami dzielnicę Tetuan i Cuantro Caminos, powodując znaczne straty w ludziach i wielkie szkody materialne.

Ogółem zabitych zostało **około 100 osób, rany odniosło około 300 ludzi.** Bomby zburzyły przeszło 30 domów. Przedmieście Tetuan leży prawie całe w gruzach.

Lotnicy rządowi, którzy zaatakowali bombardujące miasto eskadry, zestrzelili trzy bombowce pochodzenia niemieckiego. Samoloty spadły na domy Madrytu wraz z ładunkiem bomb, których wybuchł wywołał wielkie spustoszenia.

KRWAWA HEKATOMBA

PARYŻ, 17.12 (tel. wł.). Walki pod Madrytem rozgorzały znów z całą gwałtownością. Ośrodkiem operacji powstańczych jest miejscowość Boadilla del Monte, położona na lewym skrzydle armji oblegającej Madryt.

Według doniesień ze źródeł powstańczych, miejscowość została całkowicie zajęta **przez wojska narodowe.** Walki miały przebieg niezwykle zacięty. Do ataku rzucono świeże oddziały oraz liczne ciężkie i lekkie czołgi. Pozycje czerwonych, bronione przez 8 kompanji brygady międzynarodowej, zostały zdobyte szturmem na bagnety. Najdłużej opierała się milicja w zamku ks. Suena. Żołnierze Legji Cudzoziemskiej z granatami w ręku wtargnęli do pałacu **i w ymordowali całkowicie jego załogę. W samym tylko pałacu znaleziono 200 zabitych milicjantów.** W ręce wojsk powstańczych wpadło ponadto 66 karabinów maszynowych.

Po południu rozpoczęła się druga faza walki — szturm na wzgórza otaczające Boadilla. Pod wieczór milicja została wyparta ze stanowisk, pozostawiając na polu walki 82 zabitych, dwa działa 7 i pół centymetrowe oraz 3 samochody pancerne.

Źródła rządowe natomiast twierdzą, że wszystkie ataki na Boadilla zostały odparte. Z taktyki walki wnoszą, że w bitwie brały udział wyłącznie oddziały Legji cudzoziemskiej. Żołnierze doskonale wyćwiczeni w kilku liniach posuwali się naprzód, pełzając po ziemi. Artyleria rządowa otworzyła gwałtowny ogień zaporowy, uniemożliwiając powstańcom wysłanie naprzód posiłków. Manewr otoczenia atakujących nie udał się z powodu interwencji czołgów powstańczych. Bitwa skończyła się o godz. 19 nie zmieniając zasadniczo dotychczasowych pozycji.

Na froncie biskajskim **walki nieco przycichły. W ostatnich walkach wojska rządowe straciły tu około 2.000 zabitych, co spowodowało upadek ducha wśród milicjantów, którzy z coraz większą niechęcią udają się na front.**

PARYŻ, 17.12 (tel. wł.). „Matin" donosi z Bilbao, że **nacjonaliści baskijscy zwrócili się do Papieża z prośbą o pośrednictwo u gen.** Franco w sprawie zawieszenia broni. Papież miał się do prośby tej ustosunkować przychylnie.

MADRYT, 17.12. Rada Obrony Madrytu ogłasza następujący komunikat: Od 24 godzin powstańcy atakują na wszystkich odcinkach frontu madryckiego. Celem tych ataków jest odcięcie jak największej ilości sił armji rządowej, aby ułatwić działania armji powstańczej, atakującej na odcinku Boudilla dei Monte, gdzie powstańcy spotkali się z zaciekłym oporem.

Wojska powstańcze ponawiają bez przerwy na tym odcinku swe ataki, używając wojsk zmotoryzowanych.

Ostatnia bitwa powietrzna, do jakiej doszło na froncie madryckim, należyż do największych od początku oblężenia Madrytu.

LIST GEN. FRANCO DO PENSJONAREK LUBELSKICH

LUBLIN, 17.12 (tel. wł.). Uczenice 5 klasy gimn. S.S. Urszulanek w Lublinie w swoim czasie wysłały do Hiszpanii na ręce generała Franco list oraz swą zbiorową fotografię z dedykacją dla najmłodszego... z Alkazarczyków.

Obecnie nadeszła z sekretarjatu gen. Franco odpowiedź. List ten podpisany został osobiście przez gen. Franco oraz załączona została do niego dla pensjonarek lubelskich fotografia wodza narodowej Hiszpanji z dedykacją.

Treść listu bynajmniej nie ma charakteru zdawkowego, ale jest niemal, że enuncjacją ideowo - polityczną.

Oto wyjątek z tego listu:

„Jego Ekscelencja ma głęboką wiarę w zwycięstwo oręża hiszpańskiego nad nieprzyjaciółmi cywilizacji chrześcijańskiej.

Tak samo jak żołnierze Waszej Polskiej Ojczyzny zwyciężyli komunistów, Hiszpanie, idąc za ich przykładem, zniszczą doszczętnie swych wrogów choćby kosztem największych ofiar"...

List, kończący się podziękowaniem za fotografię oraz pozdrowieniami, nosi podpis:

Franciszek Franco.

17 chłopów

OSKARŻONYCH O EKSCESY ANTYŻYDOWSKIE

WARSZAWA, 17.12. (tel. wł.) Z licznej serii procesów o zajścia w miasteczkach na tle incydentów targowych i demolowania żydowskich straganów, — wyznaczono rozprawę 17 chłopom, oskarżonym o udział w ekscesach antyżydowskich w gminie Wyszonki w województwie białostockim.

Sprawa ta rozpatrzona będzie przez białostocki Sąd okręgowy w dniu 22 grudnia.

Ras Imru w niewoli

RZYM, 17.12. Z Addis Abeby donoszą, że wojska włoskie, operujące w południowo - zachodniej Abisynji, schwytały rasa Imbru, głównodowodzącego wojsk abisyńskich, które jeszcze walczyły z wojskami włoskimi.

Niemcy chcą zagarnąć Czechosłowację

Wielka mowa min. Edena

LONDYN, 17.12. (tel. wł.) Minister Eden wygłosił wielką mowę w Brasforwzie na temat zamierzeń polityki Niemiec, w stosunku do Czechosłowacji.

„Morning Post" traktuje tę mowę jako ostrzeżenie dla Niemiec wobec ich zaborczych zamierzeń w stosunku do Czechosłowacji. **W Londynie otrzymano mianowicie dokładne informacje o konferencji, która odbyła się u kanclerza Hitlera, z udziałem najwyższych dostojników państwa w sprawie podjęcia etnergicznej akcji przeciwko Czechosłowacji.**

W planach Hitlera akcja ta miała podobno na widoku oderwanie od Czechosłowacji całego obszaru Sudetów.

Przeciwko tym zaborczym zamierzeniom wypowiedzieli się najwyżsi doradcy wojskowi, a mianowicie marszałek Blomberg i gen. Frick, wskazując, że Trzecia Rzesza nie jest jeszcze dostatecznie wojskowo przygotowana dla zaryzykowania ciosu, który by mógł wywołać zawieruchę międzynarodową.

Marszałek Blomberg miał wskazać, że plan zaboru Sudetów mógł by się udać tylko w tym wypadku, gdyby Francja i Sowiety wstrzymały się od interwencji na korzyść Czechosłowacji.

Było by to dopomyślenia tylko w wypadku piorunującego efektu ofensywy niemieckiej. Akcja tego rodzaju natomiast przy obecnym stanie wojennych przygotowań niemieckich nie jest jeszcze do pomyślenia.

Z jawnym niezadowoleniem mowę min. Edena komentuje prasa niemiecka wskazując, że zawiera ona pogróżki pod adresem Niemiec, a zarazem przyznanie się do aliansu wojskowego francusko-angielskiego.

WRAŻENIE W PRADZE

PRAGA, 17.12. (tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych żywo komentuje się ostatnią mowę ministra spraw zagranicznych Anglii, Edena, przy czym wskazuje się na komentarze „Mornig Postu", organu kierowniczych kół angielskich.

Zbliżone do Ministerstwa spraw zagranicznych „Lidove Noviny" uważają ostatnie dwie mowy ministra spraw zagranicznych Anglii za doniosły zwrot w sytuacji międzynarodowej.

W pierwszej mowie Eden oświadczył że Anglia bez jakichkolwiek zastrzeżeń pośpieszyła by z pomocą Francji i Belgii, gdyby państwa te były zaatakowane. W drugiej mowie min. Eden podkreśla, że Anglia nie pozwoliła by na jakiekolwiek zmiany terytorialne w Europie środkowej.

„Nie zgodzimy się na żadne ustępstwa"

Min. Daladier o bezpieczeństwie Francji

PARYŻ, 17.12 (tel. wł.). Na posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalnej zabrał głos także minister wojny Daladier, który szczegółowo omówił sprawy(związane z obroną narodową Francji. Daladier oświadczył, że na radzie ministrów nigdy nie było mowy o zniesieniu 2-letniej służby wojskowej, jak długo nie pozwalają na to warunki międzynarodowe. Nigdy też nie mówiono o zredukowaniu wydatków zbrojeniowych. Obowiązująca obecnie 2-letnia służba wojskowa zapewnia Francji utrzymywanie armii w wysokości 600 tysięcy ludzi, z czego 150 tysięcy w Afryce północnej i 50 tysięcy ludzi w innych koloniach francuskich. Niemcy posiadają obecnie armię liczącą 800 tysięcy ludzi, do czego dochodzi jeszcze 200-tysięczna armia służby pracy i 50 tysięcy Schupo. Także Włochy utrzymują bardzo wielką armię. Francji chodzi o zapewnienie sobie nietylkalności terytorium. Muszą być poniesione odpowiednie ofiary, aby ewentualna przyszła wojna nie rozgrywała się na terytorium Francji. Poza tym Francja musi być w stanie spełnić swoje zobowiązania w dziedzinie bezpieczeństwa zbiorowego. Posiada ona wprawdzie jeszcze rezerwy, ale w obecnych warunkach musi się pamiętać o możliwości niespodziewanego ataku. Jak długo apel pokojowy Francji nie będzie usłyszany przez wszystkie państwa, musi Francja troszczyć się o to, by nie padła ofiarą tych, którzy czyhają na zdobycz. **„Musimy być silni** — zakończył Daladier — **aby się żaden awanturnik nie pokusił o powtórzenie szaleństwa z przed 1914 roku. Siłę swoją musimy sobie zapewnić własnymi środkami. W tej kwestii jestem nieustępliwy i nigdy nie zgodzę się na żadne ustępstwa".**

Marsz. Czang-Kai-Szek

nie żyje?

LONDYN, 17.12. (tel. wł.) Radiostacja rządu nankińskiego nadała wczoraj komunikat, według którego nie ma żadnych danych, aby twierdzić, że marszałek Czang-KaiSzek, lub którakolwiek z osobistości, wziętych razem z nim do niewoli, została zamordowana. Mimo to jednak kursują w Szanghaju uporczywe pogłoski, że marszałek już nie żyje.

Rewolta w Sian-Fu przybiera coraz groźniejsze rozmiary z tego względu, że dyktatorska władza wymyka się coraz bardziej z rąk Czang-Sue-Lianga.

W Sian-Fu istnieje grupa młodych oficerów, stojących całkowicie na usługach Moskwy. Oni są właściwymi przywódcami ruchu i posiadają większy mir wśród żołnierzy, niż marszałek Czang-Sue-Liang.

Ta właśnie grupa młodych oficerów miała porwać Czang-Kai-Szeka z pałacu Czang-Sue-Lianga i zamordować go.

Marszałek Czang-Kai-Szek był znienawidzony przez młodych oficerów za zerwanie ostatnich rokowań w sprawie poddania chińskiej armji czerwonej pod rozkazy rządu nankińskiego, co doprowadziło do zbrojnego powstania w Sian Fu. Wczoraj doszło już do pierwszych starć między powstańcami a wojskami nankińskimi, koło Hwaskien w odległości 65 km. od Sian-Fu.

W pobliżu Lan-Czou wojska nankińskie zaatakowały armię gubernatora prowincji Kansu, który opowiedział się za Czang-Sue-Liangiem. W bitwie tej wojska rządowe zostały rzekomo pokonane i musiały się cofnąć.

ZUPA

A LA P. SIMPSON

GDYNIA, 17.12. Właściciel jednej z tutejszych restauracji, uczęszczanej przez marynarzy angielskich pomieścił w menu oryginalne danie: „zupe a la p. Simpson",

Badanie Parylewiczowej

PRZEZ KOMISJĘ LEKARSKĄ

KRAKÓW, 17.12. Na skutek skarg Parylewiczowej, że zapadła w więzieniu na ciężką chorobę, władze prokuratorskie poleciły dokonać konsylium lekarskie. Na konsylium wezwani zostali dr. Tempka, profesor chorób wewnętrznych na Uniwersytecie Jagiellońskim, oraz dr. Zieliński, docent psychiatrii.

Komisja nie znalazła podstaw do zwolnienia Parylewiczowej z więzienia.

Pos. Sommerstein obrzucony jajami

PRZEZ MŁODZIEŻ ŻYDOWSKĄ

WARSZAWA, 17.12. W lokalu żydowskiego domu akademickiego przy ul. Namiestnikowskiej na Pradze wynikła wczoraj większa awantura. W sali im. prof. Einsteina pos. Sommerstein miał wygłosić odczyt o sytuacji studentów żydowskich.

Kiedy wszedł na mównicę, na sali rozległy się wołania: „U nas pan nie będzie gadał! Idź pan na Wiejską! Gadaj pan do syjonistów! Jedź pan tańczyć do Lwowa!" itp.

Zawirowały w powietrzu zgniłe jaja, wynikł niesłychany tumult i hałas. Prelegent usiłował uspokoić wzburzoną młodzież żydowską, lecz nie udało mu się to, wobec czego opuścił salę.

Jak się okazuje, demonstrację tę zorganizowała lewica żydowska.

Rippel jednak maszeruje...

I TĘSKNI ZA PALESTYNĄ

PRZEMŚL, 17.12. Jak się dowiadujemy, oddział adw. Rippla znajduje się już w Kołomyi. Prasa żydowska donosi, że adw. Rippel rzeczywiście bawi w Małopolsce, nad granicą rumuńską, lecz bawi sam n bada możliwości legalnego przekroczenia granicy, ponieważ nie zaniechał dotychczas zamiaru marszu do Palestyny.

Po uzgodnieniu tej sprawy z władzami rumuńskimi, adw. Rippel zwrócił by się do władz polskich o pozwolenie na urządzenie wycieczki swego batalionu i urządziłby drugi marsz. Mogło by to jednak nastąpić na wiosnę.

KTO WYGRAŁ?

Zł. 10.000 na n-ry: 3970 189864

Zł. 5.000 na n-ry: 2870 7416 68505 172016

Zł. 2.000 na n-ry: 112565 95794 139473 157390 152713 189689

Zł. 1.000 na n-ry: 16848 193191 106148 117958

Po 500 zł.: 63849 72086 79183 117062 123141 139389 184297

Po 400 zł.: 3649 7204 19717 22807 26415 40040 67952 67557 79155 87212 92530 134764 145486 154220 158960 162155 189074

Po 300 zł.: 3777 4215 5479 38590 37045 47987 47495 53028 56176 60776 73356 108926 116017 124909 124121 143172 155279 166617 178089 182217 190206

Prawda o panoramie racławickiej

Sensacyjny wywiad z Kossakiem

LWÓW, 17.12. (tel. wł.) Olbrzymią sensację w sferach artystycznych wywołał wywiad, udzielony przez znakomitego malarza Wojciecha Kossaka, opublikowany przez wszystkie pisma lwowskie.

W wywiadzie tym Kossak omawiając sprawę panoramy racławickiej stwierdza, że właściwym autorem jest on sam a nie jak dotąd sądzono śp. Jan Styka.

Styka sam wykonał zaledwie jedną scenę o motywach religijnych, zdaniem Kossaka zresztą, nie harmonizującą z całością panoramy.

Panorama lwowska powstała w roku 1893 z inicjatywy rzeczywiście Jana Styki, który zaproponował Kossakowi uplastycznienie bitwy racławickiej na pierwszej wystawie krajowej we Lwowie. Był to okres, kiedy sztuka panoramiczna była bardzo rozpowszechniona a najlepsze ówczesne panoramy bitwa pod Champigny i bitwa pod Rezonville objechały cały świat.

Panorama racławicka, wedle, wyjaśnień znanego lwowskiego batalisty prof. Stanisława Batowskiego, była już raz w przededniu pokrajania i rozdzielenia części obrazu między akcjonariuszy, uratowało ją od tego zakupienie przez zarząd miasta.

W roku 1920 panorama została częściowo zniszczona przez pociski armatnie, szrapnele i kule. Po doraźnym remoncie przetrwała ona do roku 1928, kiedy to gruntownej restauracji obrazu dokonał Kossak wespół z Rozwadowskim, śp. Harasimowiczem i Jakóbiakiem.

Kulisy abdykacji króla Edwarda

P. Simpson — agentką Niemiec

PARYŻ, 17.12. (tel. wł.) Angielski „Sunday Referee" i paryski „Ouevre" **publikują alarmujące rewelacje stanowiące rozwinięcie tego, o czym mówiono dotychczas tylko półsłówkami.**

Dzienniki te piszą otwarcie, że do otoczenia p. Simpson należały pewne osobistości zbliżone do berlińskiego urzędu spraw zagranicznych, a nawet rzekomo sam ambasador Ribbentrop. Otoczenie to uważało p. Simpson za doskonałe narzędzie polityczne dla wywierania wpływu na króla Edwarda.

Za jej pośrednictwem miano podjąć próby zmiany orienacji polityki W. Brytanii oraz zmiany profrancuskiej orientacji króla na rzecz przychylniejszego ustosunkowania się do Niemiec.

Rzekomo z inicjatywy Niemiec 183 dzienniki amerykańskiego króla prasy Hearsta, znanego ze swych nastrojów filoniemieckich, zaatakowały króla Edwarda, gdy stwierdzono, że jego franko filstwo nie idzie po linii polityki Berlina. Gdyby nie ta kampania — pisze „Ouvre" doszło by newątpliwie do kompromisu bez konieczności uciekania się do abdykacji.

Również „Paris Soir" poświęca tej sprawie długi artykuł, twierdząc, że Baldwin w sposobie likwidacji kryzysu kierował się przede wszystkim bezpieczeństwem W. Brytanii.

Nowe dwa monumentalne gmachy

staną w Warszawie

WARSZAWA, 17.12. Jak słychać na terenach Pola Mokotowskiego mają stanąć w najbliższym sezonie budowlanym dwa monumentalne gmachy: „Domu Lotnika", wystawionego przez LOPP. i centrali Polskiego Radia.

W tej chwili prowadzone są pertraktacje z Bankiem Gosp. Krajowego w sprawie kupna placów budowlanych. — LOPP. miałby zakupić 5000 m. kw., — Polskie Radio 8000 m. kw. z terenów, rozsprzedawanych przez władze wojskowe na cele Funduszu Obrony Narodowej.

LOPP. zamierza postawić „Dom Lotnika" przy Alei Niepodległości. Mieściła by się w tym gmachu szkoła gazowa Ponieważ w planie rozbudowy Pola Mokotowskiego przewidziane jest lotnisko dla samolotów prywatnych, „Dom Lotnika będzie je miał pod ręką.

Polskie Radio, rozproszone w 12-tu punktach miasta, już od roku projektuje wystawienie własnej siedziby, — gdzie zmasowane były by wszystkie jego agendy.

Gdzie stanie dom Polskiego Radia dotąd nie wiadomo. Była mowa o Alei Niepodległości, inne koncepcje wysuwają punkt na placu Unii z lewej strony od wejścia na b. wystawę W.M.E.L.

Monumentalny ten gmach otrzymać ma od frontu 6 kondygnacyj; z tyłu wspierał by się o wieżę 70-merową, w której znajdzie pomieszczenie pierwsza w Polsce stacja telewizyjna. Wieża ta stanowiła by piękny akcent architektoniczny na szerokiej przestrzeni placu Unii.

Skład Rady nadzorczej

„WSPÓLNOTY INTERESÓW"

W tych dniach odbyło się w Katowicach walne zgromadzenie Katowickiej S.A. dla górnictwa i hutnictwa, oraz zjednoczonych hut „Królewskiej i „Laury".

Na zebraniu tym ustanowiono nową radę nadzorczą dla obu tych spółek. Ilość mandatów do rady nadzorczej ograniczono do 15. Poprzednio w obu radach zasiadało 30 członków. Wszystkie uchwały na walnym zgromadzeniu zapadły jednogłośnie.

W wyniku wyborów do rady nadzorczej obu spółek weszli: wicemin. Kaj. Morawski, gen. Dąbkowski, wiceprezes BGK. Kożuchowski, marszałek sejmu śląskiego Grzesik, prez. inż. W. Przedpelski, gen. Maciszewski, dyr. Tad. Garbusiński, adw. M. Chmielewski, dyr. M. Drozdowski, płk. dypl. Filipkowski, prof. Wł. Łoskiewicz i prof. F. Zalewski Wybór trzech dalszych członków nastąpi później.

Poprawa w stanie

ZDROWIA OJCA ŚWIĘTEGO

W stanie zdrowia Ojca świętego nastąpiła znaczna poprawa. Z upoważnienia lekarzy Papież udzielił ostatnio kilka posłuchań oraz załatwia bieżące sprawy przedstawiane mu przez kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego.

Jednakże na wyraźne życzenie lekarzy nie opuszcza Ojciec święty łóżka.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

45)

ROZDZIAŁ XV.

Pomimo bezsprzecznej pracowitości i obowiązkowości, Fanny nie nadawała się w żadnej mierze na dozorczynię więzienia. Kiedy wieczorem, po krótkiej, ale ożywionej rozmowie wyszła z pokoju Grace, zapomniała zamknąć za sobą drzwi na klucz. Dziewczyna bez wahania postanowiła wyzyskać tę okoliczność. Od dawna już zrezygnowała z awanturniczych planów ucieczki, widząc ich zupełną beznadziejność. Brama Spittering Farm była dobrze strzeżona. Na wpół nagi Malajczyk bez przerwy kręcił się wokół murów. Zresztą, mówiąc szczerze, nie było bezpośredniego powodu, który by czynił ucieczkę sprawą naglącą. Dotychczas nie starano się do niej w żaden sposób zbliżyć i traktowano ją bez zarzutu. Poza rozmowną poczciwą Fanny, nie kłopotał się o nią nikt, a tajemniczy mężczyzna, którego zainteresowaniu zawdzięczać miała tę osobliwą przygodę, nie dawał znaku życia. Tym bardziej jednak zaczęły ją ciekawić stosunki, panujące w tym zagadkowym domu i uznała, że przysługuje jej pełne prawo swobodnego poruszania się przynajmniej w obrębie budynku.

Otworzyła drzwi i pewnym krokiem udała się na dół. Naraz, w świetle ostatnich promieni światła dziennego, ujrzała postać, która ją wprawiła w zdumienie. Był to krępy mężczyzna o zdziczałej twarzy i długich włosach, stojący przy uchylonych drzwiach kuchni. Pojawienie się Grace przeraziło go prawdziwie. Przez chwilę spoglądał na nią z widocznym strachem, a potem odwrócił się i wielkimi krokami zaczął pędzić przez korytarz do drzwi frontowych.

— Kto to? — zapytała Grace gospodyni, która słysząc hałas, wysunęła piegowatą twarz na korytarz.

— To Piotr Forge — odpowiedziała Fanny i zaczęła trzeć dłonie o biodra, ponieważ pojawienie się dziewczyny wprawiło ją w zakłopotanie. Kiedy nadchodzi pora posiłku, zaczyna włóczyć się koło kuchni. Niesłychanie żarłoczny. Można by całą rodzinę nakarmić tym, co on wpychał w siebie za jednym razem. A załatwia się ze wszystkim w pięć minut. Czegoś podobnego jeszcze nie spotkałam! Czy pani życzy sobie czegoś? — przerwała sama sobie w poczuciu własnej winy. — Zaraz przyjdę do pani na górę.

Grace potrząsnęła z uśmiechem głową i bez wahania weszła do kuchni, co rezolutną Fanny wprawiło w jeszcze większe zakłopotanie.

— Posiedzę tu trochę i przypatrzę się, jak pani pracuje. Mogłabym pani w czymś pomóc. Nie bardzo się wprawdzie znam na kuchni, ale potrafiłabym, dajmy na to, obierać jarzyny, albo coś w tym rodzaju...

Jasnowłosej kobiecie propozycja ta zaparła dech w piersiach. Chwilę stała bezradna i oszołomiona. Wreszcie potrząsnęła energicznie głową.

— To nie uchodzi, proszę pani. Co też pani sobie myśli. Gdyby jaśnie pan... — z rozpaczliwym wyrazem twarzy spojrzała na Grace. — Niech pani lepiej wraca do swego pokoju. Przecież może lada chwila przyjechać. Bardzo surowy.

Grace przekornie się roześmiała i w sposób wyraźnie wyzywający usiadła przy otwartym oknie.

— Nie boję się — odparła — przecież on nie ma najmniejszego prawa trzymać mnie w zamknięciu. Jeśli nawet stąd nie zdołam uciec, to w każdym razie będę robiła wszystko, co mi się podoba! Proszę mu to oświadczyć. A teraz nie dam się stąd usunąć inaczej, niż siłą.

Twarz Fanny przybrała wyraz godny najwyższej litości. Biedna kobieta nigdy jeszcze chyba nie była w równie przykrym położeniu. Zamilkła i zaczęła bezradnie krzątać się przy kuchni.

(C. d. n.)

KTO Z KIM PRZECIW KOMU I DLACZEGO?

Bunt marsz. Czang Sue Lianga przeciwko marsz. Czang Kai Szekowi i Kuomintangowi jest sam w sobie zrozumiały na tle dwóch przeciwstawnych i zwalczających się tendencyj młodych Chin w obliczu Japonii. Niewyjaśnione natomiast i tajemnicze są dotąd okoliczności i warunki, w jakich się odbyła akcja marsz. Czang Sue Lianga. Kto za nim stoi, kto jego akcją kieruje, czy Moskwa czy Tokio, trudno o tym wypowiedzieć się już dzisiaj, pomimo zaprzeczeń idących z Moskwy i zagadkowego milczenia i spokoju ujawnianego przez Tokio.

Dla zrozumienia jednak sytuacji i oceny czynników działających obiektywnie w rozwoju obecnych wydarzeń niezbędne jest poznanie programu Kuomintangu i układu sił w rządzie centralnym.

Według programu ogłoszonego przez Sun Jat Sena, Chiny republikańskie **powinny przejść trzy kolejne etapy narodowej przebudowy, a mianowicie, okres wojskowy, wychowawczy i konstytucyjny.** Okres wojskowy został zakończony w r. 1928, kiedy wódz partii narodowej marsz. Czang Kai Szek zdołał przełamać opór północnych generałów. **Od tego czasu Chiny tkwią ciągle w okresie wychowawczym. Jak twierdzą przywódcy, Koumintangu, Chiny nie dojrzały jeszcze do rządów konstytucyjnych. Naród musi z konieczności podlegać dyktaturze partii tak długo, póki ostatecznie nie wdroży się do rządów parlamentarnych.**

Koumintang rządzi krajem za pośrednictwem swego **centralnego komitetu wykonawczego,** złożonego z około 200 osób, który z kolei przekazuje władzę swemu **„stałemu komitetowi",** z drugiej strony partia sprawuje kontrolę nad centralnym rządem poprzez swoją **„radę polityczną".** Stały komitet centralnego komitetu wykonawczego i rada polityczna Kuomintangu mają po jednym przewodniczącym i wiceprzewodniczącym. Obydwa te organy od pewnego czasu pozbawione są przewodniczących, **natomiast ich wiceprzewodniczącym jest marsz. Czang Kai Szek.** Ponadto jest on przewodniczącym izby wykonawczej i komisji spraw wojskowych oraz przewodniczącym i wiceprzewodniczącym nowoutworzonej komisji obrony narodowej. Tak więc marsz. Czang jest głową partii, rządu i armii, co go czyni **najpotężniejszym człowiekiem dzisiejszych Chin.**

Marsz. Czang jest jednak zbyt zajęty, by mógł sam, jako głowa partii, manipulować jej skomplikowaną maszynerią. Olbrzymie wpływy w łonie partii posiadają dwaj bracia Czen, Czen Kuofu i Czen Lifu, stąd też popularne jest w Chinach przysłowie: „Czangoua tienhsia, Czencza tang" co znaczy: „Chiny należą do rodziny Czang, partia — do rodziny Czen".

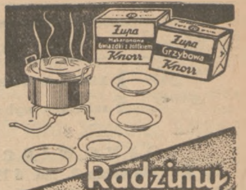
Na ostatnim zjeździe Kuomintangu 60% delegatów stanowili ludzie braci Czen, popularnie zwanych C. C., a jeden z braci wybrany został na członka centralnego komitetu wykonawczego większą ilością głosów niż gen. Czang, co podobno było jedną z przyczyn ostatniego konfliktu pomiędzy Czangiem a C. C. Pod bezpośrednią kontrolą Czen Lifu pozostawał departament organizacyjny Kuomintangu oraz specjalny departament personalny, który po ostatnim kongresie przejął gen. Czang.

Zasadniczą kwestią, dzielącą marsz. Czanga i braci Czen jest stosunek do poczynań Japonii w Chinach. Na jednym z ostatnich zjazdów przywódców swej organizacji „niebieskich koszul" marsz. Czang Kai Szek oświadczył m. in.: **„Zagadnienie japońskie nie jest naszą aktualną sprawą.** Tak samo nie jest aktualną sprawą inwazja naszych **północno - wschodnich** prowincyj i Dżeholu. Jeżeli zdołamy utrzymać „status quo", wystarczy to nam na razie. Utrata małego terytorium nie wiele znaczy dla rządu rewolucyjnego. Ruch rewolucyjny musi posuwać się naprzód i cofać. **To, cośmy dzisiaj stracili, odzyskamy w przyszłości, kiedy będziemy silni.** Gdyby nam pozostała jedna tylko prowincja, zdolamy odzyskać wówczas utracone terytoria, o ile zbudzimy ducha narodu".

Marsz. Czang Kai Szek nie widział ani w oderwaniu od Chin Mandżurii ani w zajęciu przez wojska japońskie innych terytoriów chińskich umniejszenia prestiżu Chin. Póki Japonia nie zechce zmusić rządu chińskiego do uznania zaboru „de jure", należy prowadzić pertraktacje i iść na wszelkie ustępstwa.

Temu właśnie stanowisku przeciwstawiają się bracia Czen i ich liczni zwolennicy, a zwłaszcza młodzież chińska, wysuwając hasło bezwzględnego oporu przeciwko zaborczości japońskiej.

M. D.



Francuskie doświadczenia

z czterdziestogodzinnym tygodniem pracy

„La Depeche", reprezentująca opinię sfer przemysłowych, komentując skutki wprowadzenia w górnictwie 40-godzinnego tygodnia pracy, twierdzi, że w następstwie tego **produkcja węgla zmalała i okazało się koniecznem wprowadzenie dodatkowego kontyngentu 1 100 tys. ton na import węgla z zagranicy.**

Skrócenie tygodnia roboczego w niczym nie przyczyniło się do złagodzenia bezrobocia w górnictwie i już poprzednio bowiem wzrastające zapotrzebowanie na węgiel sprawiło, iż bezrobocie w górnictwie francuskiem, praktycznie rzecz biorąc, zniknęło.

Podobne stanowisko zajął oficjalny organ przemysłowców północnej Francji: „Nord Industriel", który, wysuwając twierdzenie, iż spośród przeszło 400 tys. bezrobotnych we Francji większość w ogóle nie nadaje się do zatrudnienia z powodu bądź podeszłego wieku lub braku kwalifikacyj zawodowych, dochodzi do wniosku, iż **kwestia sprowadzenia zza granicy nowych sił roboczych dla przemysłu francuskiego nabierze wkrótce nowej aktualności.**

W Niemczech brak mięsa i tłuszczów

niedługo zaś zabraknie i chleba

W Niemczech coraz bardziej daje się odczuwać brak zbóż chlebowych, a w szczególności pszenicy. Do roku 1930-31 przy rocznym zapotrzebowaniu 4—6 milionów ton dowożono 1—2 miliony ton pszenicy. W ostatnich latach dowóz pszenicy zupełnie ustał dlatego, że powierzchnia zasiewów pszenicy od r. 1927 do 1932, zwiększona została z 1,5 na 2,3 mil. ha a także i dlatego, że w latach 1930 i 1931 zbiory były nadzwyczajne, gdyż aż 5,2 i 5,8 mil. ton, czyli większe niż wynosiło zapotrzebowanie.

Tymczasem w ubiegłych trzech latach zebrano przeciętnie tylko 4,6 mil. ton, **przez co powstał niedobór w aprowizacji ludności.** Stan ten pogarsza się jeszcze tym, że w ostatnich latach **coraz to więcej pszenicy używa się jako paszy dla bydła,** a to dlatego, że drobne gospodarstwa rolne nie mogą kupić jęczmienia ani kukurydzy dla swego bydła, zwłaszcza drobiu.

W roku bież. zbiory pszenicy oblicza się na 4,7 mil. ton, jednak obliczenia te, jak się przypuszcza są zbyt optymistyczne. O ile odliczy się pszenicę potrzebną na zasiewy, pozostanie dla aprowizacji tylko 4—4.1 mil. ton. Młyny natomiast potrzebują 4,7 mil. ton. W roku bież. w ciągu bieżącej kampanii młyny spotrzebowały już o 800.000 ton więcej niż dawniej. **To znowu jest w ścisłym związku z brakiem mięsa,** gdyż wzmaga się tym samym zapotrzebowanie potraw mącznych.

Wpływa na to również nowa regulacja cen mąki, polegająca na ulgach przyznawanych przy większych zakupach. Na skutek tego hurtownicy i piekarze trzymają większe zapasy niż dawniej. Rzeczywiste zapotrzebowanie pszenicy wynosi przeszło 5 milionów ton. Powstaje więc niedobór, chociażby nawet pszenica nie była używana jako pokarm dla bydła. **Niemcy wobec tego znowu zmuszone będą dowozić pszenicę i rzeczywiście o dowozie tym się też mówi.**

Cały kłopot jednak polega na tym, **że wydatkując wszystkie rezerwy pieniężne na zbrojenia, nie mają Niemcy za co nabyć ziarna za granicą.**

Rząd francuski wyrzeka się pomysłów socjalistycznych

w dziedzinie finansowo-skarbowej

Francuski minister skarbu Vincent Auriol wygłosił onegdaj przemówienie przez radio skierowane do wszystkich obywateli.

Treść tego przemówienia wywołała zrozumiałą sensację w całym społeczeństwie, jako że członek rządu „frontu ludowego" wyrzekł się formalnie haseł głoszonych z takim zapałem przez socjalistów o obrocie kapitałami prywatnymi.

Minister Auriol oświadczył, że miał do wyboru dwie drogi: albo politykę finansową, opartą na przymusie i represjach, albo politykę finansową, opartą na zaufaniu społeczeństwa i na **całkowitej wolności obrotu kapitałami.**

Otóż rząd wybrał tę drugą drogę i od dzisiejszego dnia zniesione są wszelkie restrykcje w dziedzinie eksportu kapitału, kupna i sprzedaży walut zagranicznych, kontroli tranzakcyj giełdowych itp. **Nowy ustrój finansowy Francji oparty będzie odtąd na całkowitej wolności.** Minister skarbu zaznaczył, że od obywateli francuskich będzie żądał tylko lojalnej deklaracji dochodów i sumiennego płacenia podatków. Poza tym obywatel francuski nie będzie niczym skrępowany w dowolnym rozporządzeniu swymi kapitałami, których lokata nawet na zewnątrz będzie dozwolona.

Minister żywi nadzieję, że **całkowita wolność finansowa, solenna gwarancja udzielona obywatelom, że nie grozi im zasadzka, ani żadne ograniczenie w rozporządzaniu swą własnością, że zapewnienia te wystarczą w zupełności, aby nastąpił we Francji powrót do stosunków normalnych, opartych na zaufaniu do żywotności własnej ojczyzny i na wierze w pomyślność gospodarczą państwa.**

Niemcy nie chcą

MIEĆ U SIEBIE MASONÓW

Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych Rzeszy niemieckiej rozwiązano znowu 11 lóż masońskich i 33 pokrewne, masońskie organizacje. Urzędnicy państwowi, którzy wystąpili z lóż masońskich dopiero po 1 stycznia 1933 r., a pozostają jeszcze w służbie państwowej, będą bądź to usuwani ze służby, bądź też niedopuszczani do awansów.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Niemcy chciały użyć p. Simpson za narzędzie

do przeprowadzenia swych planów w Anglii

Podczas pamiętnych dni, gdy imperium brytyjskie żyło pod znakiem abdykacji króla Edwarda pojawiła się pogłoska, że zatarg o zamierzone małżeństwo z p. Simpson ma również znaczenie polityczne.

Mówiono wtedy, że premier Baldwin posiada dokumenty świadczące, **że p. Simpson świadomie czy nieświadomie występowała jako orędowniczka interesów niemieckich.**

Obecnie pogłoski te przybrały realne kształty. Trzy organy prasowe: londyński „Sunday Referee" oraz paryski „L'Ouevre" i „Paris Soir" **podają rewelacyjne szczegóły o roli, do której chciano użyć p. Simpson.**

Okazuje się, że do jej otoczenia należały **pewne wysoko postawione osobistości cudzoziemskie, zbliżone do Wilhelmstrasse,** a wśród nich jakoby sam ambasador Ribbentrop. Otoczenie to uważało panią Simpson za wymarzone narzędzie, które, nie zdając sobie sprawy z tej roli, **miałoby wywrzeć wpływ na zmianę orientacji polityki Wielkiej Brytanii, i na zmianę sympatii profrancuskich dzisiejszego ks. Windsoru.**

„L'Oeuvre" wyraźnie oskarża dyplomację niemiecką o to, **iż obawiając się zbytniego frankofilstwa Edwarda VIII, odegrała jakoby czynną rolę w jego abdykacji,** albowiem gdyby nie kampania 185 dzienników amerykańskich, należących do trustu osławionego Hearsta, znanego dobrze ze swych uczuć germanofilskich i antyfrancuskich doszło by niewątpliwie do kompromisu, bez uciekania się do abdykacji.

W „Paris Soir" słynny pisarz Jerzy Duhamel zdaje sprawozdanie z tego, co widział i słyszał w Londynie w czasie swego pobytu w okresie kryzysu konstytucyjnego.

Z rozmów z osobami dobrze poinformowanymi dowiedział się Duhamel, że w Izbie gmin usiłował zgłosić jeden z posłów-labourzystów interpelację o roli, jaką odgrywa w konflikcie akcja ambasady niemieckiej. Przemówienie jego przerwano i nie pozwolono dokończyć.

W związku z tym słynny pisarz francuski opisuje dokładnie rolę Baldwina, który w przesileniu dynastycznym **miał głównie na widoku sprawę bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii.** Te właśnie względy bezpieczeństwa wymagały abdykacji króla, **tak aby na dwór angielski nie przedostawały się uboczne wpływy rządu obcego mocarstwa.**

„To też p. Baldwin — pisze Duhamel — może dziś spoglądać ze słuszną satysfakcją na dzieło swe, które obaliło w gruzy machinę wojenną, skonstruowaną przez ponury geniusz kontynentu w celu zrujnowania imperium Wielkiej Brytanji".

Policja powiatu Będzińskiego
na gwiazdkę bezrobotnym

Pisaliśmy już o pięknej akcji, zainicjowanej przez policję w okresie przedświątecznym. Mianowicie policja, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym postanowiła urządzić dla nich gwiazdkę

Piękny ten czyn naszej policji zasługuje tym więcej na podkreślenie, bo przecież policja opodatkowała się już dobrowolnie na rzecz akcji zimowej pomocy bezrobotnym.

Z terenu powiatu Będzińskiego i Sosnowca policja wpłaca na ten cel 1150 zł. miesięcznie, a niezależnie od tego policja sosnowiecka dożywia 40 biednych dzieci, które codziennie otrzymują w kuchni przy ulicy Piłsudskiego w koszarach policji smaczne obiady.

Obecnie w okresie przedświątecznym na terenie całego powiatu policja organizuje szereg imprez, z których dochód przeznaczony będzie na urządzenie gwiazdki dla najbiedniejszych.

Jedną z imprez była urządzona wczoraj oryginalna zbiórka uliczna w Sosnowcu.

Około godz. 5.30 wieczorem z podwórza I komisariatu przy ulicy 3 Maja wyjechały dwa konne patrole policyjne z płonącymi pochodniami i transparentem z napisem: „Policja na gwiazdkę bezrobotnym".

Przed patrolami jechali sygnaliści, dający częste sygnały trąbkami, chodnikami zaś wzdłuż obu stron jezdni szły panie z Rodziny policyjnej, z puszkami, kwestujące wśród publiczności.

Oryginalna zbiórka przy świetle pochodni wzbudziła na ulicy miasta dużą sensację.

Jak się dowiadujemy podobne zbiórki zostaną urządzone w poniedziałek w Będzinie, a we wtorek w Dąbrowie.

Drugą imprezą policjantów to jazda konna dla młodzieży na hałdach za Ratuszem. Od kilku już dni w godzinach po południowych młodzież ma możność zakosztowania pięknego sportu konnego za minimalną opłatą.

KONCERT W SOSNOWCU

Jedną z imprez będzie koncert, urządzony w nadchodzącą niedzielę w sali kina Palace. Bogaty program koncertu oraz wzniosły cel, dają rękojmię, że społeczeństwo miejscowe poprze tę imprezę.

Program koncertu przedstawia się następująco:

Część I: orkiestra zakł. przem. „Hulczyński" pod dyrekcją p. **Fr. Szyllera:** Gounod — Potpourri z opery „Faust" romans; J. Baranow... — „Wieniec pereł operowych";

2) artysta op. p. Stanisław **Kruzer** — bas, akomp. p. dyr. **Ewa Horbaczewska.** St. Moniuszko — „Stary Kapral", J. Massenet — „Elegia", Viels Gade — „Polska pieśń porozbiorowa" (słowa A. Harasowskiego);

3) chór Tow. śpiew. „Harfa" pod dyrekcją prof. **Jana Godeckiego** Maszyński — „Powitanie", J. Gall — „Porównaj Boże", J. Gall — „Matuś Moja", St. Nowotka — „Marsz";

Część II: 1) p. Stanisław Kuchciński skrzypce, akomp. p. **Zygmunt Kuchciński:** Wieniawski — „Legenda", F. Kreisler — „Caprice Viennois", P. Sarasate — „Malaguena".

2) p. **Iza Ciesielska** — śpiew., akomp. p. dyr. **Ewa Horbaczewska:** Niewiadomski — „Sam nie wiem", Marczyński — „Walc", E. Dell'Accua — „Jaskółka";

3) p. **Irena Schmidtówna** — deklamacja, akomp. p. dyr. **Ewa Horbaczewska:** Mickiewicz — wyj. z „Pana Tadeusza" „Koncert Jankiela", Asnyk — „Echo bołyski";

4) orkiestra pod dyrekcją p. **Fr. Szyllera:** E. Mąkosz — „Odgłosy Kujaw", F. Bielski — „Mazur ostatni dziś".

Początek koncertu o godz. 12 w południe.

PORANEK W CZELADZI

Na ten sam cel urządza policja w Czeladzi poranek w niedzielę w kinie „Czary" o godz. 11.15.

Program poranku następujący: film p.t. „Droga bez powrotu"; inscenizacje i recytacje w wykonaniu młodzieży szkoły nr. 4: „Stary zegar", „Śląsk śpiewa", „Na Anioł Pański", „Murarz" i in.

Pod koniec zespół muzyki podwórzowej, który na konkursie zajął pierwsze miejsce odegra szereg marszów i piosenek.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

18 Piątek

Dziś Gracjana
Jutro Dariusza
Wschód słońca 7 m. 38.
Zachód „ 15 m. 41.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Barbara Radziwiłłówna".

Odczyty ks. Trzeciaka
NA SATURNIE I W DĄBROWIE

Dzisiaj, jak już donosiliśmy, w Domu ludowym na Saturnie ks. dr. Trzeciak wygłosi ciekawy odczyt pt. „Kwestia żydowska w oświetleniu etyki chrześcijańskiej". Początek odczytu o godz. 19

Aktualny temat oraz osoba mówcy ściągną na pewno na odczyt wiele osób z okolicy.

Autobus z przed dworca kolejowego w Sosnowcu odchodzi na Saturn o godz. 18-ej.

Dzisiaj również o godz. 20.15 ks. prałat Trzeciak wygłosi odczyt na ten sam temat w Resursie w Dąbrowie Górn.

—oOo—

Ferie świąteczne
W SZKOŁACH

We środę 23 bm. rozpoczynają się ferie świąteczne w szkołach.

P. minister WR. i OP. przesunął w bieżącym roku szkolnym termin zakończenia feryj zimowych. Zajęcia szkolne rozpoczną się dopiero w dniu 12 stycznia 1937 r.

Tak więc ferie zimowe przedłużone zostały w rb. szkolnym o jeden dzień.

—oOo—

× **TERMIN WCIELENIA MATURZYSTÓW - POBOROWYCH.** Ministerstwo spraw wojskowych wydało zarządzenie podległym władzom wojskowym poborowym, aby uczniom ostatniej klasy średnich szkół ogólnokształcących, uprawniających do skróconej służby wojskowej, przesuwać termin wcielenia do szeregów do dnia 1 lipca 1937 r.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 18 bm. o godz. 20.30 nieodwołalnie po raz ostatni sensacyjna komedia W. Wernera pt. „LUDZIE NA KRZE". Udział biorą pp. Anusiakówna, Arciszewska, Jasnorzewska, Szczęsna, Cornobis, Erwan, Gołaszewski, Kostrzyński, Krotke i in.

W sobotę dnia 19 bm. o godz. 20.30 premiera niezwykle interesującej komedii W. Bus-Feketego pt. „PIENIĄDZ TO NIE WSZYSTKO". Autor nie zapomnianej „Trafiki Pani Generałowej" dał w tej komedii przekrój życia jednej kamienicy na przestrzeni 2 aktów, 19 obrazów, które w oryginalnej oprawie inscenizacyjno - dekoracyjnej przesuną się w filmowym tempie przed oczami widzów. W świetnych rolach wystąpi cały zespół z pp. Arciszewską, Anusiakówną, Cornobisem, Krotkem, Gołaszewskim na czele. Reżyseria spoczywa w rękach p. Krotkego.

Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

—oOo—

Zebranie Stron. Narodowego
W DĄBROWIE

Jak nas informują Str. Narodowe w Dąbrowie urządza w „Ognisku" przy ul. Krótkiej zebranie dla członków i sympatyków, które odbędzie się w niedzielę o godz. 17.

Na zebraniu tym ks. Wiśniewski z Grodźca wygłosi referat p.t. „Niebezpieczeństwo żydo-komuny" i mgr. Pawlikowski — „Komunizm a Obóz narodowy".

Zaproszenia wydawane są w lokalu Str. Narodowego (ognisko) od 11 do 12 przed południem i od 17—20 wiecz.

—oOo—

Harcerskie choinki

Koło harcerzy w Sosnowcu wraz z drużynami miejscowymi począwszy od soboty zorganizowało sprzedaż choinek w podwórzu domu przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Kilińskiego.

Wybrano do sprzedaży jodłę jako drzewo najdłużej utrzymujące się w świeżości. Drzewka w różnych wysokościach i po cenach b. przystępnych.

Nie wątpimy, że ze względu na cel, na który zostanie przeznaczony dochód ze sprzedaży, mianowicie pomoc w pracy drużyn — społeczeństwo zachowujące tradycję „choinki" — poprze powyższą imprezę. Informacje na miejscu

TO I OWO

„ONI"

Na ulicach, na drogach — „ONI"...
Wiatr świszcze, twarz płonie,
parzy rozdarty but...
— Zimno! Niech Pan Bóg broni,
no, ależ chłód!
My do domów, do ciepłych...
ONI?
Znów „oni", ciągle „oni",
bez kieszeni dla rąk,
i bez czapek dla głów.
Czapkę zdjął ten, rękę wyciąga ów,
i słania się, i kląkł
na chłodzie, w prośbie, w ukłonie...
Ten. Tamten. Tamten. I ów.
Oni, oni, oni, oni...
Zmarzli, pędzeni jak psy
w wiecznej za groszem pogoni...
Oni, oni, oni, oni...
— A my?

TADEUSZ HOLLENDER

16 tys. rodzin
OBJĘTYCH AKCJĄ ZIMOWĄ

Jak już donosiliśmy w powiecie Będzińskim przystąpiono do wydawania kuponów żywnościowych bezrobotnym, objętym akcją zimowej pomocy.

Według przeprowadzonych obliczeń ogółem na terenie powiatu objętych zostało tą akcją około 16.000 rodzin, przy czym połowa rekrutuje się z mieszkańców gmin wiejskich i Czeladzi.

—oOo—

Komisja rewizyjna
W MAGISTRACIE CZELADZKIM

W tych dniach odbyło się posiedzenie miejskiej komisji rewizyjnej w Czeladzi. Komisja przeprowadziła również kontrolę ksiąg miejskich.

W związku z tym mówi się w Czeladzi, że ma być zwołane nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej.

—oOo—

Kurs wyszkoleniowy
DLA STRAŻY

Począwszy od dnia 4 stycznia 1937 roku, w sali Ratusza Sosnowca, odbędzie się kurs pożarniczy w zakresie I stopnia wyszkolenia podstawowego, — pod kierunkiem i nadzorem przedstawiciela Oddziału Powiatowego w Będzinie st. instr. Nikodema Kalkowskiego.

Komendantem kursu będzie naczelnik rejonu dąbrowskiego, p. Artur Zajdler, zastępcą zaś komendant straży zawodowej p. Stanisław Iskra.

Na powyższy kurs straże pożarne delegują swych członków, nie posiadających świadectw I stopnia wyszkolenia podstawowego, i tak: Stow. ochotniczej straży pożarnej w Sosnowcu oraz zawodowa straż pożarna Sosnowca — wszystkich; straże przemysłowe z terenu miasta Sosnowca i okolic — od dwóch do pięciu; reszta straży pożarnych najwyżej po jednym.

Otwarcie kursu odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 stycznia 1937 r. o godz. 18, po czym nastąpią wykłady, które odbywać się będą w czasie od godz. 18 do 21 w każdy powszedni poniedziałek środę i piątek.

—xx—

Czy Wł. Kiepura
OBRAZIŁ ARMIĘ POLSKĄ

Dnia 27 bm. odbędzie się we Lwowie proces apelacyjny znanego śpiewaka — Ladisa Kiepury, który skazany został niedawno przez sąd lwowski na 50 zł. grzywny za obrazę armii polskiej.

Na rozprawę Kiepura Ladis przybyć ma osobiście, ponadto zapowiedział również swój przyjazd brat Ladisa, Jan Kiepura, który ma stanąć w obronie brata i wykazać, że Ladis nie mógł wyrazić się obraźliwie o armii polskiej, — gdyż sam brał czynny udział w walkach o niepodległość.

2194 rycerzy św. Floriana
w powiecie Będzińskim

Oddział powiatowy Związku straży pożarnych w Będzinie, do roku 1934 jako będziński okręgowy Związek straży pożarnych, **istnieje już 19 lat.** Działalnością swą oddział obejmuje cały powiat o powierzchni **485.80 km. kw.**, z czterema miastami i 9 gminami o 140 miejscowościach, posiadającymi ogółem **44.500 budynków**, zamieszkałych przez ponad **350 tys. ludności.**

Oddział powiatowy podzielony jest na 9 rejonów. Prezesem Rady oddziału powiatowego jest **p. starosta Boxa**, prezesem zarządu oddziału **p. sędzia Herman**, zaś nad wyszkoleniem straży czuwa starszy instruktor **Nikodem Kalkowski.**

Na dzień 31 marca b.r. na terenie powiatu było **70 straży**, w tym jedna zawodowa, cztery miejskie ochotnicze, 20 przemysłowych, 6 kolejowych, 1 szkolna i 38 wiejskich.

Stan członków na dzień 1 kwietnia b.r. wykazywał ogółem 2194 w tym 1922 czynnych, 272 popierających.

Korpus straży pożarnych posiada w swym gronie 134 członków ze stopniem III wyszkolenia podstawowego, 84 ze stopniem II i 335 ze stopniem I.

Oddziałów żeńskich służb samarytańsko-pożarniczych jest 6, mianowicie: Bobrowniki, Czeladź, „Strem", Rogoźnik, Wojkowice Komorne i Żychcice; orkiestr 13.

W Kasie strażackiej ubezpieczono 1426 członków z 47 straży, inne straże ubezpieczyły swych członków bezpośrednio lub wcale.

Stan wyekwipowania straży pożarnych w powiecie Będzińskim przedstawia się następująco: autosikawek i autopogotowi 17, pogotowi konnych 46, wozów rekwizytowych 12, drabin mechanicznych 8, drabin francuskich 12, Szczerbowskiego 39, przystawnych 127, hakowych 184, sikawek motorowych 14, sikawek parowych 2, ręcznych 89, węży tłoczonych 18.132 mtr., węży ssawnych 630, łączników śrubowych 343, szczepnych 778, trójnaków 21, przełączników 10, masek przeciwdymowych 39, bosaków różnych 272, apteczek 38, cystern samochodowych 2, beczkowozów czterokołowych 19, dwukołowych 27 i innych 6.

Remiz strażackich jest na terenach powiatu ogółem 50, w tym murowanych 29; świetlic 13, sal widowiskowych 14, wspinalni drewnianych 18.

Jak widać z powyższego zestawienia dorobek straży w powiecie Będzińskim jest bardzo poważny, a osiągnięto go dzięki współpracy tak naczelników rejonowych, ich zastępców jak i poszczególnych dowództw i zarządów straży.

W zakończeniu podkreślić należy przychylne ustosunkowanie się Wydziału powiatowego i Rady powiatowej Sejmiku, które w miarę możności ułatwiały pracę oddziału i poszczególnych straży, przez udzielanie subwencyj.

Niespodziewana rewizja
ujawniła przemyt z Niemiec

W ub. środę wieczorem funkcjonariusze Wydziału śledczego p.p. wspólnie z funkcjonariuszami straży granicznej przeprowadzili niespodziewanie rewizje w mieszkaniach **Moszka Fiszlińskiego i Bronisława Janasika w Sosnowcu**, przy ulicy Ostrogórskiej 2.

Podczas rewizji zakwestionowano **sześć worków mąki kokosowej**, pochodzącej z przemytu z Niemiec.

Jak się okazało, przemyconą mąkę przechowywali w mieszkaniach Fiszlińskiego i Janasika **bracia Hercek i Icek Krakowscy**, zamieszkali w Sosnowcu, przy ulicy Ostrogórskiej 9.

Zakwestionowaną mąkę oraz Krakowskich, Fiszlińskiego i Janasika przekazano do dyspozycji władz celnych.

OFIARY

Wincentostwo Kraupe składają na „Gwiazdkę" dla biednych dzieci na ręce Wincentek w Śródmieściu zł. 25 i na „Gwiazdkę" dla biednych dzieci przy Chrześcijańskim Tow. Dobroczynności zł. 25.

Na wpisy dla polskiej młodzieży akademickiej wpłacili: zł. 20 — inż. W. Czarnecki; zł. 20 — Z. Jacyniczowie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Dwie rozprawy Pawła Grzeszolskiego w Sądzie Najwyższym i Sądzie Okręgowym

Onegdaj przybył do Sądu okręgowego w Sosnowcu, celem przejrzenia akt swej sprawy Paweł Grzeszolski.

Jest on mianowicie oskarżony o podrobienie na wekslach podpisu swego teścia, Wincentego Bugaja.

Sprawa ta datuje się od dość dawna.

W tym okresie czasu, kiedy Grzeszolski był pod śledztwem w związku z krążącymi podówczas pogłoskami, że on jest sprawcą śmierci swych dzieci, policja przeprowadziła pewnego dnia w jego mieszkaniu rewizję. Policja szukała trucizny, której jednak nie znalazła; znalazła natomiast kilka weksli z podpisem teścia Grzeszolskiego, Wincentego Bugaja.

W czasie dochodzenia okazało się, że weksle te są sfałszowane przez Grzeszolskiego.

Dodać należy, że poprzednio Grzeszolski miał sprawę o podrobienie podpisu na wekslach teścia. Stanął on wówczas przed sądem i skazany został na 6 miesięcy więzienia, którą to karę pochłonęła amnestia.

W dniu 30 bm. Grzeszolski poraz drugi stanie przed sądem pod zarzutem sfałszowania weksli swego teścia.

Sprawa ta wywołała duże zainteresowanie. Pobyt Grzeszolskiego w sądzie, gdzie skrupulatnie przeglądał akta swej sprawy wywołał prawdziwą sensację.

Dodać przy okazji należy, że dziś w Sądzie Najwyższym w Warszawie rozegra się ostatecznie sprawa Grzeszolskiego, uniewinnionego przez Sąd Apelacyjny od zarzutu otrucia dzieci.

Jak wiadomo od wyroku uniewinniającego w Sądzie Apelacyjnym prokurator założył kasację, na skutek czego sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym. (o)

Epilog bójki na zabawie

Na zabawie strażackiej w Czubrowicach gm. Rabsztyn w dniu 13 kwietnia r. b. doszło do krwawej bójki w której zabito uderzeniem noża miejscowego gospodarza Całusa Michała.

Pod zarzutem morderstwa aresztowano i osadzono w więzieniu w Będzinie Grzegorczyka Jana, zwanego Góralem i Jana Zmysłę za udział w bójce.

Przed Sądem okręgowym w Olkuszu, rozpatrującym onegdaj tę sprawę, przesunęła się cała galeria kryminalnych typów, towarzyszy więziennych Grzegorczyka, podanych przez niego za świadków, iż Zmysło przyznał się w celi do zabójstwa Całusa.

W wyniku rozprawy skazano w dniu 17 bm. Grzegorczyka na 3 lata, zaś Zmysłę na $1^{1}/_{2}$ roku więzienia.

Krwawe porachunki

Wieś Poręba Dzierżna, gm. Dłużec była w dniu 5 lipca b.r. widownią krwawej zbrodni. Do przechodzącego o zmierzchu ulicą Wiktora Szwagrzyka strzelił z fuzji 19-letni Władysław Glanowski, kładąc go trupem.

Sąd okręgowy w Olkuszu skazał oskarżonego na 2 lata więzienia, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące.

NOWA PRZYSIĘGA. Ministerstwo oświaty wydało nowe zarządzenie o składaniu przysięgi przy obejmowaniu stanowisk nauczycieli w służbie państwowej. Rota przysięgi dla nauczycieli zawiera przyrzeczenie, iż wykładowcy dokładać będą wszelkich starań, by wychowanie młodzieży odbywało się w duchu patriotycznym dla dobra Narodu.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.** Dziś o godz. 16.30 w świetlicy w Sosnowcu (Karpacka 2) w szkole zawodowej żeńskiej odbędzie się zebranie, na którym p. Ficenesowa opowie o pieczeniu świątecznych strucli.

PROGRAM RADIOWY

DO KRAJU CYGAR I TRZCINY CUKROWEJ

Indie Zachodnie, Jamajka, są to nazwy, które w naszym umyśle wywołują skojarzenia o dalekich, pięknych podróżach, dostępnych dla zwykłego śmiertelnika chyba tylko w marzeniach. Do tych krajów cygar i trzciny cukrowej zaprowadzi słuchaczy felieton radiowy Leszka Wielężyńskiego w dniu 18 bm. o godz. 17. Będą to wspomnienia zpodróży statkiem „Piłsudski" do egzotycznych krajów.

POGADANKA O ORKIESTRZE SYMFONICZNEJ

W dalszym ciągu swego interesującego cyklu o instrumentach orkiestry symfonicznej prof. Kamieski omówi przed mikrofonem dnia 18 bm. o godz. 19.55 trzy dalsze instrumenty: harfę, cymbałki i klawesyn.

CYKL DIALOGÓW PLATONA

Dnia 18 bm. o godz. 18.30 wystawia teatr wyobraźni pierwszą część „Eutyfron", z cyklu dialogów Platona pt. „Tragedia Sokratesa". Akcja rozgrywa się w Atenach w roku 399 przed narodzeniem Chrystusa. Słuchowisko to poprzedzi słowo wstępne prof. U. S. B. Stefana Srebrnego. W roli Sokratesa wystąpi Aleksander Zelwerowicz, w roli Eutyfrona — Jacek Woszczerowicz.

PIĄTEK 18 GRUDNIA

6.00 Pieśń poranna. 6.03 G. Verdi i G. Rossini (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Muzyka poranna w wyk. zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). Słuchowisko pt. „Pierwsza choinka". 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert w wyk. wojskowej orkiestry dętej. 12.50 „Zdrowa i tania wigilia na wsi" pogadanka. 13.00 Koncert życzeń (płyty). 13.15 Ryszard Wagner i Ryszard Strauss (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Muzyka taneczna (płyty). 16.15 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.30 Koncert małej ork. P. R. 17.00 „Do kraju cygar i trzciny cukrowej" felieton. 17.15 Cesar Franck Poematy symfoniczne (płyty). 17.50 Wiadomości sportowe. 17.56 Poradnik sportowy. 18.10 „Jak spędzić święto". 18.15 Arie Moniuszki w wyk. Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 18.30 Klasyczny teatr wyobraźni wznawia cykl dialogów Platona pt. „Tragedia Sokratesa". Cz. I „Eutyfron". 19.15 „Z pieśnią po kraju". 19.40 Wiadomości radiotechniczne. 19.55 „Harfa, klawesyn i fortepian" audycja z cyklu „O instrumentach orkiestry symfonicznej". 20.15 „Maria" opera Romana Statkowskiego w 3 aktach.

Ile nędzarz ma w życiu szczęścia?

Zimny, grudniowy wieczór. Ludzie wędrują ulicami, jak zawsze, jak co dnia, wypełniają chodniki, krzyżują krokami jezdnie. Śpieszą — nie chcą utracić ani chwili z tętniącego rytmu stolicy.

Nędzarz, starzec z postrzępioną brodą idzie także ulicami Warszawy, błąka się, nie może trafić do domu, którego nie ma. Nie wie, gdzie położy się spać, a wieczór zimny, pierwszy szron lśni na gzymsach kamienic. Chude ramiona przywierają mocniej do boków — aby było cieplej. Ale niewiele to dziś pomaga.

Myśli kołują, wirują. Chciałby zajść do baraków. Już chyba od tygodnia tam się wybiera, ale widać nie po chęci nogom ta droga — za daleka. Kieruje się ku mostowi — idzie zataczając się.

— Stary pijak... Mruczą przechodnie. To ci, którzy nie wiedzą, że głód podcina nogi złośliwiej i przykrzej niż alkohol. Najczęściej jednak nie zwracają na niego uwagi. Każdy zajęty jest sobą.

Ponad dachami kamienic, wzdłuż i wszerz murów wysokich zapalają się i gasną jaskrawe, kolorowe ognie - litery, wstęgi. Ale nie grzeją choć jaskrawiej dziś oślepiają, niż zwykle.

A tu wiatr grudniowy, zimny, przejmuje do kości przez dziurawe, stwardniałe od zaschłego potu łachmany. Chyba już z płuc ostatni oddech więcej tchnąć nie pozwoli... I głód okropny, pożerający siły wszystkie, wnętrzności suszy gorączką.

Starzec przystaje na chwilę, wstrzymuje chwiejny krok. Zastanawia się głęboko nad swoją dolą — patrzy długo w szeregi świateł, aż wilgotnieją oślepione oczy.

Oddech starca staje się szybki, dławiący. Tak samo odychał już nieraz — dawno, jako dziecko, przed bogatymi wystawami sklepów, pełnych smakołyków przeróżnych, słodyczy, mięsiwa.

Tylko, że wtenczas chociaż nadzieję człowiek miał: może się przecież dola odmieni, może gdy dorośnie cud dobrze płatnej stałej posady stanie się jego udziałem? O cudzie pracy marzył nie o tym, aby same w ręce szły chleb i sól — a przecież nie ma dziś ani kęsa tego chleba. Teraz po wszystkim — nic już dobrego nie stanie się nigdy.

I miejsca nawet nie ma dla niego na tej ziemi. Stary już, to i zemrzeć mu przyjdzie marnie...

A co z tego życia miał? Uczciwym był człowiekiem... ho, ho, uczciwość za honor najwyższy sobie uważał, nigdy nic nie skradł, cudzej własności nie ruszył, pijaństwa się strzegł i z kobietami nie wiele się zadawał... a jakiż to los był jego udziałem?

Czy to pomyśli kto, czy się zastanowi, ile nędzarz ma w życiu szczęścia za swą uczciwość? Żadnego szczęścia nie ma.

Zapóźno myśleć dziś o tym, gdy życie staje u mety.

Światła ulic oślepiają oczy — czerwone, niebieskie, zielone, żółte — światła idą z nim aż ku rzece ciemnej. Ludzi tu coraz mniej. Pogubili się po drodze, do bram domów swych weszli, do kin, na koncerty... Cicho, ociężale płynie piękna, ogromna Wisła, a światła idą i tu jej mostem, odbijają się w wodzie, tak pięknie, tak migotliwie, lśnią, mienią, wężami złocistymi wędrują w górę rzeki, aż roztapiają się na czarnej zimnej fali.

Gdyby tak rzucić się, upaść ne jedną taką złocistą plamę pod mostem!

Zawrót głowy —. Usta spalone, woda zimna, zimna... Mroczny, stężały w przeraźliwym postanowieniu wzrok wpatruje się w nią chciwie. Zgarbiona postać wyprostowuje się nagle, majestyczna się staje i wielka, wyciągają się ręce drżące, pracami życia całego utrudzone ku żelaznej poręczy mostu, i nędzarz nie zważając na idącą tuż za nim kobietę, która przerażona, niezdolna do okrzyku przystaje, wspina się na parapet, pada w wodę. Czarne obręcze fal mącą na chwilę lśnienia złocistej plamy.

Cicho, ociężale płynie dalej piękna, ogromna Wisła, w głęboką, głęboką noc.

Janina Brzostowska.

GŁOSY PUBLICZNE

Nieporządki

NA POCZCIE W DĄBROWIE

Od jednego z naszych czytelników w Dąbrowie otrzymaliśmy następujące uwagi:

Każdy z nas wie ile to czasu należy stracić aby się dostać do okienka pocztowego, zwłaszcza po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Gdy, po dosłownie, 35 minutach z szarego końca ogonka udało mi się dotrzeć do celu urzędnik, z miłym uśmiechem oznajmił, że sprawy związane z PKO. załatwia się przy innym okienku, przy czym przeprosił, że napis „Tu załatwia się książeczki PKO." jest mylnie podany.

Czyżby nie było prościej, aby zamiast przepraszać całe dziesiątki interesantów, którzy w ten sposób trwonią tak drogi czas, umieścić właściwy napis nad okienkiem, choćby na kawałku papieru, a będzie on miał większą wartość niż obecne piękne litery na szkle, które ludzi w błąd wprowadzają i psują reputację poczcie.

Z. Z.

—oOo—

Wykrycie kradzieży

I ARESZTOWANIE ZŁODZIEI

Dn. 14 bm. skradziono na szkodę inż. Ludomira Raźniewskiego w Niwce bieliznę ze strychu, wartości 300 zł. Policja, przeprowadziwszy dochodzenia, ustaliła, że kradzieży dokonali: Kazimierz Gabrysiak i Edward Chromy, obaj z Jęzora. Gabrysiaka aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych, Chromy zaś zbiegł i ukrywa się. Bieliznę odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

W ub. środę skradziono Abramowi Sztajnbergowi zamieszkałemu w Sosnowcu przy ul. Wspólnej 10 futro i garderobę wartości 1500 zł. Sprawcami tej kradzieży okazali się: Władysław Dybus, zawodowy złodziej i Stanisław Jabłoński, obaj zamieszkali w Sosnowcu. Obaj zostali ujęci i przekazani do dyspozycji władz sądowych z polecenia których Dybus został osadzony w więzieniu.

× **NOWA ORTOGRAFIA W URZĘDACH PO WYCZERPANIU ZAPASU DRUKÓW.** Wydany został okólnik do urzędów centralnych, mający na celu uniknięcie zbędnych wydatków, związanych z wprowadzeniem nowej pisowni. Natychmiastowe zastosowanie zmienionej ortografii we wszystkich dziedzinach pociągnęłoby bowiem za sobą konieczność wycofania z obiegu rozmaitych druków urzędowych za wiele milionów złotych. W związku z tym urzędy otrzymały polecenie używania druków dotychczasowych, wypełnionych według starej pisowni aż do całkowitego wyczerpania nakładu. Dotyczy to również pieczęci państwowych, które stosowane mają być do zupełnego zużycia.

SPORT

O WEJŚCIE DO KL. A

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11 rano w sali kina „Eden" w Sosnowcu odbędzie się decydujący mecz bokserski o mistrzostwo klasy B. Śl. OZB między częstochowską Brygadą i sosnowiecką Makabi.

Mecz ten zadecyduje który z powyższych klubów zaawansuje do klasy „A" Śl. OZB.

SPECJALNE BILETY KOLEJOWE DLA NARCIARZY

W czasie od 1 bm. do 30 kwietnia 1937 r. przysługują członkom Polskiego Związku narciarskiego ulgi przy przejazdach koleją w celach narciarskich i turystycznych w postaci „biletów narciarskich" 1000 i 2500 km.

Ulgę stosuje się w klasie 2 i 3-ciej pociągów osobowych i pospiesznych przy przejazdach tam lub z powrotem, jeżeli odległość przejazdu w jedną stronę wynosi conajmniej 30 km.

Cena biletu na 1000 klm. wynosi zależnie od klasy i rodzaju pociągu (osobowy, pospieszny) od 25 do 48 zł., a cena biletu na przejazd 2500 klm. od 50 do 96 zł.

Polski Związek narciarski zwraca uwagę, że z tych biletów przeznaczonych dla narciarzy wolno korzystać jedynie w celach narciarskich i turystycznych. Wszelkie nadużycia będą jak najostrzej ścigane i winni nadużyć będą pociągnięci do odpowiedzialności cywilnej za wyrządzone Polskim Kolejom Państwowym szkody. Poza tym Polski Związek Narciarski wyciągnie konsekwencje zarówno w stosunku do winnych nadużyć, skreślając ich z listy osób zrzeszonych, jak i do klubów winnych przyjmowania tego rodzaju osób do swego grona, aż do skreślenia danego klubu z listy członków PZN.

ŚCISŁA WSPÓŁPRACA HARCERSTWA Z POLSKIM ZW. NARCIARSKIM

W dniach ostatnich została ostatecznie unormowana wpsółpraca Związku Harcerstwa Polskiego z Polskim Związkiem Narciarskim. Na mocy porozumienia ustalono między innymi, że istniejące i nowopowstałe harcerskie kluby narciarskie będą współpracować z PZN, podlegając technicznie i wyszkoleniowo odnośnym zarządom okręgów PZN. Harcerscy instruktorzy narciarscy będą egzaminowani i zatwierdzani przez Polski Związek Narciarski. Członkowie harcerskich klubów narciarskich, będą jednocześnie członkami PZN. Co rocznie ogłaszane normy wyszkolenia narciarskiego, będą przestrzegane przez harcerskie kluby narciarskie.

Przepisy końcowe umowy stwierdzają, iż Główna Kwatera Harcerzy będzie pozostawać w stałym kontakcie z PZN, a jej przedstawiciel będzie każdorazowo uczestniczyć w konferencjach Rady Narciarskiej PZN.

Postrzelenie kłusownika

na polach grodzieckich

W ub. środę około godziny 6 wieczorem straż leśna majątku Grodziec postrzeliła na terenach majątku w pobliżu ulicy Grodzieckiej w Będzinie niejakiego **Stefana Wachowicza z Będzina.**

Wachowicz został postrzelony z dubeltówki **w rękę i prawy bok.** Rannego przewieziono na kurację do szpitala. Jak się okazało, Wachowicz wspólnie z **Walentym Jureckim** z Będzina wybrali się na polowanie na tereny grodzieckie, nie mają na to odpowiedniego zezwolenia.

Gdy na wezwanie strażników leśnych majątku Grodziec nie zatrzymali się, jeden z nich strzelił z dubeltówki, raniąc Wachowicza.

Jurecki został zatrzymany przez strażników leśnych, przy czym odebrano od niego dwie dubeltówki. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji policji, która prowadzi dalsze dochodzenie.

Uprawiamy sporty zimowe



22240 Oryginalne przy tym narciarskim stroju są poprzeczne szwy żakiecika, w które włączono kolorowe zapięcia błyskawiczne. Potrzeba: 1.15 m. materiału na spodnie, 150 cm szer. oraz 1.80 m. materiału, szer. 130 cm na żakiecik.

39350 Praktyczny żakiecik sportowy z impregnowanej materii o podwójnym karczku i fałdach z tyłu. Potrzeba: 1.80 m mater. 140 cm szer.

39351 Pumpki, które do tego sportu zimowego nosi się z wysokimi kamaszami. Potrzeba: 1.80 m mater. 140 cm szer.

39348 Na ślizgawkę bardzo praktyczna i wygodna jest ta oto sukienka wełniana o szerokiej spódniczce i błyskawicznym zamknięciu. Potrzeba: 2.40 m mater. 130 cm szer.

36696 Praktyczna bluzka koszulkowa z flaneli do spódnicy sportowej i pod żakiet stroju narciarskiego. Potrzeba: 2.15 m mater. 80 cm szer.

22205 Nadzwyczaj praktyczna na ślizgawkę i do innych sportów jest spódnica o ukrytych fałdach z przodu, które według upodobania można regulować błyskawicznym zamknięciem. Potrzeba: 1.70 m mater. 130 cm szer.

22264 Ulubiony krój żakiecika sportowego z impregnowanej materii. Można go wysoko pod szyją zapiąć. Potrzebab: 1.65 m mater. 180 cm szer.

22098 Dla uzupełnienia ekwipunku sportowego sprawiamy sobie skromny kostium sportowy z grubszej wełny. Potrzeba: 2.70 m materiału 150 cm szer.

22180 Nieodzowny do podróży jest wygodny płaszcz sportowy z materii w Diagonal. Dobrze wygląda wysoko podpięty i z wyłożonymi klapami. Potrzeba: 3 m mater. 140 cm szer.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bilans Banku Polskiego

za pierwszą dekadę grudnia

W ciągu pierwszej dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 3.2 mil. do 382.3 mil. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś zwiększył się o 1.2 mil. do 26.4 mil. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 7.8 mil. zł. do 810.0 mil. zł., przy czym portfel wekslowy spadł o 10.6 mil. do 676.7 mil. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 21.9 mil. do 86.3 mil. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 24.7 mil. do 47.0 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 3.9 mil. do 47.4 mil. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły, pierwsza o 8.4 mil. do 185.1 mil. zł., druga zaś o 2.0 mil. do 333.5 mil. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 30.0 mil. do 251.3 mil. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 22.8 mil. do 1.009.7 mil. zł. Pokrycie złotem wynosi 32.93%.

—oOo—

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 8 do 14 bm.: wołów—10, buhai—92, krów—407, jałówek—90, świń—1408, cieląt—56, razem — 2096 szt. zwierząt. Płacono w dniu 14 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.80 do [illegible]

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z POSIEDZENIA RADY POWIATOWEJ.** Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie Rady powiatowej w Zawierciu pod przewodnictwem p. starosty Wardejn-Zagórskiego. Po złożeniu sprawozdania rachunkowego i finansowego za rok 1935-36, odczytano protokuł komisji rewizyjnej i po ożywionej dyskusji sprawozdanie przyjęto i udzielono absolutorium. Następnie wybrano p. Rachockiego na przewodniczącego komisji rewizyjnej w miejsce p. Stasiaka który ustąpił z tego stanowiska. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa opłat w rzeźniach za ubój. Pod koniec poruszono sprawę komunikacji autobusowej na szlaku Zawiercie — Siewierz, która pozostawia wiele do życzenia.

× **LUSTRACJA STAROSTWA.** Wczoraj przybył do Zawiercia wojewódzki inspektor starostw p. Muller, który przeprowadza lustrację starostwa Zawierciańskiego.

× **ULOTKI STRONNICTWA NARODOWEGO.** Wczoraj w Zawierciu zostały rozlepione na słupach i parkanach ulotki wydane przez Stronnictwo Narodowe, nawołujące społeczeństwo katolickie do nie kupowania w sklepach żydowskich w okresie przedświątecznym.

× **LUSTRACJA KASY STEFCZYKA W KROMOŁOWIE.** W tych dniach została przeprowadzona gruntowna lustracja Kasy Stefczyka w Kromołowie przez rewidenta p. mgr. Adama Woźniakiewicza ze Związku Spółdz. R. Zar. Gosp. w Krakowie. W wyniku lustracji stwierdzono brak gotówki w kasie w sumie zł. 58 gr. 21. W związku z tym kasjer kasy p. Ignacy Cieśla sołtys os. Kromołów, został przez rewidenta zawieszony ze stanowiska kasjera zwolniony. Stanowisko kasjera kasy, zostało powierzone do czasu wyboru nowego kasjera — przez Radę nadzorczą Kasy, p. Janowi Skipirzepie, prezesowi Kasy.

KRONIKA OLKUSZA

Zagadkowe samobójstwo

MIESZKAŃCA OLKUSZA

Jan Goszczyk z Olkusza ul. Jasna 1, wracając onegdaj z pracy po godz. 22 wieczorem, znalazł drzwi swego domu szczelnie zamknięte, których mu, mimo silnego dobijania się, nie otwierano.

Zaniepokojony wybił szybę w oknie i tą drogą dostał się do wnętrza mieszkania.

Tutaj oczom jego przedstawił się straszny widok. W kałuży krwi leżała na łóżku jego żona z poderżniętymi żyłami u lewej ręki, opodal zaś zobaczył 3 opróżnione butelki z esencją octową.

Co było przyczyną samobójstwa dotąd nie wiadomo.

Policja prowadzi dochodzenie.

Spełniaz swój obowiązek, składając ofiary na pomoc zimową bezrobotnym w Komunalnej Kasie Oszczędności na konto PKO. Pow. Komitetu Funduszu Pracy nr. 67.118.

× **NA POMOC DLA BEZROBOTNYCH.** P. starosta olkuski przyjął onegdaj delegację cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu w osobach p. dyr. Cyge i prok. Libelta, którzy w imieniu fabryki zadeklarowali na pomoc zimową bezrobotnym kwotę zł. 1500, z czego 1000 zł. wpłacono odrazu na konto Pow. Komitetu Funduszu Pracy w Komunalnej Kasie Oszczędności w Olkuszu.

× **ZE SCENY.** Wystawiona staraniem żeńskiej szkoły powszechnej i przy udziale orkiestry gimn. męskiego w dniu 16 bm. w kinie „Orzeł" baśń sceniczna Artura Oppmana pt. „Zaczarowana królewna", spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności, wypełniającej salę do ostatniego miejsca. Młodzi aktorzy w zupełności wywiązali się ze swych zadań. Sceny zbiorowe i tańce wypadły nadspodziewanie dobrze. Efektowność całości dopełniły doskonałe kostiumy, wykonane z dużym smakiem artystycznym i świetne dekoracje. Podnieść tutaj należy zasługi reżyserki p. Olgi Kurzejowej, kierowniczki szkoły.

Z CAŁEJ POLSKI

NOWI LOKATORZY OBOZU KONCENTRACYJNEGO

Na terenie woj. krakowskiego aresztowano ostatnio następujące 12 osób za działalność komunistyczną, które w myśl decyzji władz umieszczono w obozie odosobienia w Berezie Kartuskiej: Piotr Chrząścik, zam. w Płazie, Don Entenberg z Krakowa, Adem Peterko z Bestwiny, Piotr Polak z Nowego Sącza Mordko Reiter z Krakowa, Józef Rosenfeld z Nowego Sącza, Izrael Schlesinger false Silberberg z Trzebini, Józef Skowronek z Wieliczki, Jonas Till z Zakopanego, Stefan Ślęzak z Nowego Sącza, Dawid Tinka false Guenprech z Zakopanego i Kalman Lazar Waitz false Schief z Tarnowa. Sądząc z nazwisk, 7 z aresztowanych — to żydzi.

WYPADEK TRĄDU W WARSZAWIE

Władze sanitarne zostały powiadomione o ujawnieniu wypadku zawleczenia trądu do Warszawy. Chorą jest 60-letnia Fajga Szwikusowa, która niedawno powróciła po kilkuletnim pobycie z Argentyny. W kilka tygodni po powrocie krewni zwrócili uwagę na rany na ciele Szwikusowej. Chorą skierowano do szpitala św. Łazarza, gdzie powzięto podejrzenie, że jest ona dotknięta trądem. Szwikusową izolowano w szpitalu na Czystem, gdzie znajduje się ona pod ścisłą obserwacją. Mieszkanie, w którym znajdowała się, poddano ścisłej dezynfekcji.

PRZED LOTEM DO STRATOSFERY

Znani lotnicy balonowi kpt. Burzyński i dr. Jodko-Narkiewicz w początkach grudnia mieli rozpocząć lot do stratosfery. Jednakże fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiają dokonanie lotu w bieżącym miesiącu. Wobec tego dr. Jodko-Narkiewicz oświadczył że lot polski do stratosfery odbędzie się w styczniu. Tymczasem kpt. Burzyński pracuje nad udoskonaleniem aparatów do mierzenia promieni kosmicznych. Nowy lot przyniesie niewątpliwie duże korzyści naukowe.

DZIECKO ŻYWCEM UGOTOWANE

W Pychowicach w woj. krakowskim wydarzył się straszny wypadek. W mieszkaniu wdowy Anny Imielskiej do zestawionego z kuchni wielkiego garnka z gotującą się wodą wpadł 2-letni jej synek. Ponieważ nie było nikogo w mieszkaniu, dziecko nie mogąc się wydobyć z garnka, ugotowało się w nim żywcem. Matka jest bliska obłędu.

ZE STYGMATEM ŚMIERCI...

Dziesięć lat temu w Olkienikach zdarzyła się tajemnicza zbrodnia. Ofiarą jej padł kupiec A. Gelman, człowiek majętny. Ograbiono go i pozbawiono życia. Policja aresztowała kilkanaście podejrzanych osób, wszystkie jednak — przedstawiły alibi i zostały zwolnione. Był między nimi niejaki Janowski, który wnet po tym wyniósł się z Polski, jakby przeczuwając, że śledztwo zostanie wznowione, a policja znów go będzie szukała. Janowskiego sądzono zaocznie i skazano na śmierć przez powieszenie. Groźny wyrok spoczął jednak w archiwum i pokrył się pyłem zapomnienia, nie było bowiem delikwenta.

Jednej z nocy ub. patrol, czuwający nad nocnym bezpieczeństwem stolicy, spotkał na ulicy pijanego osobnika, śpiewającego wesoło na całe gardło. Pijaka zaprowadzono do komisariatu, gdzie się zaczął awanturować. Był to Janowski, od dziesięciu lat ścigany listami gończymi ze stygmatem śmierci.

W tych dniach Janowski, którego odesłano do Olkienik dla zidentyfikowania, będzie oddany do dyspozycji prokuratora. Janowski zapewnia, że wcale się nie ukrywał, nie wiedział tylko, że sprawa przyjęła taki obrót.

Całe dziesięć lat spędził na Łotwie, gdzie ma stałą, dobrze płatną pracę. Teraz przyjechał na święta do kraju, gdzie czekała nań taka tragiczna niespodzianka.

ADWOKAT ARESZTOWANY POD ZARZUTEM OSZUSTWA

We Lwowie dużą sensację wywołała wiadomość o aresztowaniu adw. Abrahama Freilicha pod zarzutem oszustwa i przywłaszczenia. Mianowicie adw. Freilich występując w imieniu właściciela kamienicy przy Starym Rynku 5, której właścicielką jest jego siostra Dora Freilich, pod pozorem zaangażowania w charakterze dozorczyni we wspomnianej kamienicy, pobrał od niejakiej Anny Turłaj kwotę 800 zł. oraz w podobny sposób wyłudził 200 zł. od Anny Pikuly, przywłaszczając sobie pieniądze Tymczasem we wspomnianym domu od pięciu lat jest zatrudniony dozorca, który nie ma zamiaru opuszczać swej posady.

34 milionów aparatów

telefonicznych na świecie

Niedawno odbyła się w Londynie uroczystość założenia milionowego z kolei aparatu telefonicznego. Aparat numer milion zainstalowany został w Mansion House i złożony został w darze przez zarząd telefonów lordowi majorowi, sir Percy Vincent'owi.

Z okazji osiągniecia cyfry okrągłego miliona przez telefony londyńskie, angielski minister poczt ogłosił interesujące dane, dotyczące rozpowszechnienia telefonów na całym świecie. Z zestawień statystycznych wynika, że obecnie na świecie znajduje się przeszło 34 miliony aparatów telefonicznych.

Z komunikacji międzykontynentalnej korzysta 28 państw europejskich i 45 państw w innych częściach świata. O szybkości, z jaką komunikacja telefoniczna rozpowszechniła się ostatnio. świadczy to, iż w roku 1920 było w W. Brytanii wraz z Irlandią Północną 914.000 aparatów telefonicznych, a obecnie jest ich tam prawie 2.700.000. Na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o rozpowszechnienie telefonów. stoją Stany Zjednoczone, gdzie jest ich w użyciu 17.424.000, z czego 1.506.000 aparatów znajduje się w Nowym Jorku.

Mogło się to dziać

tylko w dalekim Meksyku

W roku 1911 zaczęło mówić głośno w Meksyku o Emilianie Zapata. Młody, trzydziestoletni Zapata, stanął na czele konnego oddziału Indian i podniósł sztandar buntu przeciw ówczesnemu prezydentowi - dyktatorowi Meksyku, gen. Porfirio Diaz. Gdzie pojawił się Zapata ze swoimi, tam zostawały tylko zgliszcza i trupy.

Kim był Zapata? Buntownikiem powstańcem, bandytą zarazem. Zdobył sobie sławę najzuchwalszego bandyty w całej Ameryce. Chełpił się nadanym mu przydomkiem „El Attila del Sud" — Attyli południa.

Ojciec Zapaty prowadził tryb życia spokojnego, zamożnego farmera w prowincji Morelos. Najstarszy syn jego wolał jednakże obrać zawód bandyty, który w ówczesnym Meksyku nie tylko był zajęciem intratnym, ale i połączonym z pewnym rozgłosem, chwałą nawet i popularnością. Pech towarzyszył mu jednak już na samym początku: przy pierwszym napadzie schwytany został przez żandarmów. Miał do wyboru:

albo wstąpić do wojska,
albo — kula w łeb.

Zapata zdecydował się na to pierwsze.

Służył dziesięć lat w wojsku, dosłużył się nawet rangi sierżanta, chociaż był analfabetą, nie umiał czytać, ani pisać. W 1910 r. na skutek dekretu amnestyjnego został zwolniony z przymusowej służby. Wrócił w strony ojczyste i znowu zajął się rzemiosłem bandyckim. Teraz przystąpił jednak mądrzej i ostrożniej „do pracy". Zgromadził w farmie ojcowskiej do tysiąca karabinów, moc amunicji, wystarał się o pieniądze. Mając to wszystko pod ręką, przystąpił do werbowania amatorów przygód. W krótkim czasie zgromadził do tysiąca zabijaków gotowych na wszystko.

Teraz przystąpił Emiliano do akcji, ażeby zjednać sobie ludność tubylczą, indyjska, ogłosił „program", który miał polegać na

wypędzeniu z Meksyku białych

i utworzeniu państwa rządzonego przez Indian, jako autochtonów tego kraju. Tym hasłem zjednał sobie istotnie Zapata sympatię i pomoc Indian, budząc jednocześnie strach i nienawiść wśród białych. Indianie, wyzyskiwani zresztą niemiłosiernie przez rząd Diaza z jednej strony, przez różne przedsiębiorstwa i koncesjonariuszy zagranicznych z drugiej, poszli ławą za Zapatą i pomagali mu czynnie w jego najazdach. Siły Emiliano rosły z dnia na dzień, wszyscy awanturnicy, rozbójnicy, rycerze noża i rewolweru garnęli się do Zapaty. W końcu rozporządzał on armią do 20.000 zbrojnych desperados i był faktycznym władcą jednej trzeciej Meksyku, panem życia i śmierci czterech milionów ludzi.

Wyśnił się wreszcie Zapacie sen jego młodości :posiadał taką władzę, że w ciągu kilku lat

trząsł rządem,

zmieniał ministrów i gabinety jak chciał. Trzykrotnie znajdowała się stolica Meksyku w ręku band Zapaty, kilku ministrów spośród jego przyjaciół zasiadało w rządzie. Zapata łupił niemiłościwie kraj, on i jego armia wyrządzili szkody oceniane na z górą ćwierć miliarda dolarów.

Życie i działalność Zapaty obfitowały w niezwykłe przygody, w wydarzenia świadczące zarówno o okrucieństwie przebiegłości i chciwości tego kondotiera, jak i o jego naiwności, odwadze osobistej i pewnej wielkoduszności. W charakterze tego człowieka dały sobie rendez-vous wszystkie cechy, które przy innej proporcji i w innych warunkach mogły być syntezą charakteru i mentalności wielkiego wodza lub męża stanu. Zapata miał w kraju legiony zagorzałych zwolenników i zapamiętałych wrogów. Jedni go ubóstwiali, drudzy — nienawidzili.

Zgubiła Emiliano Zapatę nieokiełznana niczym

zmysłowość i pociąg do przepychu.

Olbrzymie sumy wydawał na uczty, prezenty: sześćdziesiąt dwa razy „żenił" się Emiliano, ale jedyną jego legalną żoną była młoda, piękna Indianka, która została mu wierna do końca niezwykłej kariery. Ona też pochowała zwłoki Emiliano w niedostępnej i nieznanej nikomu kryjówce skalnej, gdy wreszcie dosięgła go kula wroga. Nie wydała tajemnicy mimo groźby i prośby. O Zapacie i o jego czynach krążą do dziś dnia legendy wśród ludu.

Skarb milionowej wartości

w starym pocisku armatnim

Józef Kovacs, pozostający bez pracy w kraju robotnik, wywędrował z Węgier do Francji, gdzie otrzymał pracę jako robotnik rolny. Pewnego dnia otrzymał Kovacs polecenie od swego pracodawcy usunięcia z karczowanej części lasu wielkiego, zmurszałego już pnia. Wraz z grupą innych robotników zabrał się Kovacs do pracy. W czasie rozpiłowywania pnia spostrzegł, iż znajduje się w nim długi, pokryty gęsto już pleśnią granat. Kovacs słyszał często, że w tej części Ardennów francuskich znajdywano niewybuchło granaty i miny, pozostałe tu jeszcze z czasów wielkiej wojny. Z wielkimi ostrożnościami wyjęto granat, po czym Kovacs zameldował o tym inżynierowi prowadzącemu roboty. Inżynier polecił wrzucić granat do pobliskiej rzeczki, aby uniknąć możliwego wybuchu.

Kovacsowi nie dawało jednak coś spokoju. Myślał wciąż o znalezionym pocisku. który wydawał mu się czymś predestynowanym.

Wreszcie pewnej nocy wstał i udał się nad rzeczkę. Wyciągnął pocisk z wody i zabrał go ze sobą do domu. Tu otworzył go ostrożnie. Któż opisze zdumienie biedaka, gdy po odkręceniu zapału ujrzał w środku granatu lśniące wszystkimi blaskami barw drogie kamienie: brylanty, szmaragdy, pierścienie, kolie.

Kovacs był jednak uczciwym człowiekiem, zameldował o swoim odkryciu policji i władzom sądowym. Sąd polecił ogłosić o skarbie w nadziei, iż prawy właściciel kosztowności zgłosi swe pretensje. Po upływie przepisanego terminu, wobec niezgłoszenia się właściciela, oznajmiono Kovacsowi, iż jemu, jako znalazcy, przypada cały skarb. A była to, jak się okazuje, fortuna nie mała, bo jubilerzy ocenili wartość klejnotów na sumę blisko 2 milionów franków.

Tak więc niezwykły zbieg okoliczności sprawił, iż biedny robotnik węgierski stał się bogatym człowiekiem na obcej ziemi.



Żona słynnego amerykańskiego podróżnika i badacza Williama La Varre, która towarzyszy mężowi przy każdej ekspedycji do Południowej Ameryki używa przy przejeździe peruańskich Kordylierów takiego oto „konia". Jest ona pierwszą kobietą białą, mogącą się poszczycić wychowaniem sobie lamy.

Skuteczna walka
Z PORYWACZAMI DZIECI W AMERYCE

Po uchwaleniu w r. 1932 przez kongres St. Zjedn. t. zw. „Lindbergh law" ustawy, przewidującej drakońskie kary na t. zw. „kidnapperów", tajna policja zabrała się z wielką energią do tępienia złoczyńców, porywających dzieci dla wymuszenia wysokiego od bogatych rodziców okupu.

Wyniki nie dały na siebie czekać: Edgar Hoover, szef tajnej policji St. Zjednoczonych zbrodnie te zupełnie wytrzebił. **Od przeszło roku nie zdarzył się w Stanach Zjedn. ani jeden wypadek uprowadzenia dziecka!**

Kraj zawdzięcza to zarówno wielkiej energii policji, jak i sądom, które bezlitośnie karały zbrodniarzy.

Hauptmann i trzech innych kryminalistów poszło na krzesła elektryczne, 33 innych skazano na dożywotnie więzienie, a 171 osób dostało łącznie 2.229 lat więzienia. Dzięki takiej bezlitosnej srogości, USA uwolniły się od zbrodniczej plagi kidnaperstwa.



Artystka filmowa Dolores del Rio należy w Hollywood do najlepszych znawczyń perfum. Widzimy ją na fotografii z posiadanym zbiorem wszystkich marek światowych.

A może by i u nas...

W Wiedniu, pod protektoratem osób z najwyższych sfer towarzyskich, zawiązana została niezwykła liga: liga obrony honoru. Przyznać trzeba, że ma ona cele bardzo szlachetne: ochronę człowieka przed złośliwymi plotkami, niesłusznymi zarzutami, obraźliwymi „dowcipami".

Założyciele ligi tej wyszli z założenia, że przez mówienie rzeczy bez głębszego zastanowienia wyrządza się — nawet bez złej woli — innym ludziom nie powetowane szkody na ich najcenniejszym dobrze: na jego honorze. Członkowie ligi zobowiązują się więc ważyć dobrze słowa mówione i pisane i rozpatrywać je pod tym właśnie kątem widzenia, czy nie wyrządzą one nikomu niezasłużonej krzywdy. Zobowiązują się nie robić żadnych plotek, a być w wyborze słów i w wypowiadaniu opinji bardzo ostrożni.

Liga, a objęła ona szerokie koła wiedeńczyków, spodziewa się, że takie stanowisko ludzi wprowadzi daleko idące zmiany na lepsze w stosunkach między ludźmi, ułatwi, uprzyjemni życie nie tylko towarzyskie.

Wagę tej misji podkreśla zresztą fakt, że protektorat nad ligą objęła księżna Ileana rumuńska. Także królowa-matka Marja i książę Antoni Habsburg, mąż księżnej Ileany, interesują się żywo rozwojem tej ligi, która z pewnością przyniesie wiele pożytku społeczeństwu austrjackiemu.



OTAKSOWAŁ
— Bajeczny model! Aerodynamiczne chassis na resorach!

RYŚ ROZSZARPAŁ 7 OWIEC

Na terenie lasów państwowych przylegających do pogranicza w obrębie powiatu dziśnieńskiego, opodal wsi Wiereciejka zanotowano wypadek napadu rysia na owce, wypędzone na wygon wiejski. Pastuch, dozorujący stada, zobaczywszy zbliżające się do owiec zwierzę, przyjął je uprzednio za wioskowego psa, nie wszczynając alarmu. Ryś zbliżył się do stada owiec — rzucił się na najbliższą, rozszarpując ją w oczach pastucha. Zanim zorjentowany pastuch wszczął alarm i zdołał zawezwać pomoc ryś w międzyczasie zagryzł 7 owiec. —

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOM
nowy czynszowy 10% dochodu, 14 lat wolny od podatków, dwa piętra, 24 ubikacji, skanalizowany sprzedam zaraz, Moniuszki 2-a, gospodarz. 7351

Tapczany

nowoczesne, otomany, fotele kanadyjskie — poleca:
ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Telef. 630-56. Robota pierwszorzędna. Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne. 6381

PIANINO
tanie: dywan ręcznej roboty 2¼ x 3¼, szafa z lustrem, stół rysunkowy, dużo rozmaitości poleca: B. Błotniewski Handel mebli Sosnowiec 3 Maja 7 7301

LOKALE

POKÓJ
stołowy w orzechu kaukazkim do sprzedania w pracowni stolarskiej IG. RESZKA, Sosnowiec, Będzińska 9. Robota bardzo czysta. 7340

DO WYNAJĘCIA
4 pokoje, kuchnia, 3 pokoje i kuchnia — wszystkie wygody. — Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 46. 7332

2 POKOJE
z kuchnią słoneczne z balkonem, do wynajęcia. Wiadomość: 3-go Maja 14, u gospodarza

POSADY I PRACE

SŁUŻĄCA
do wszystkiego uczciwa i obowiązkowa potrzebna zaraz do lekarza. Wiadomość w Administracji. 7341

ZGUBIONE DOKUMENTY

PASZPORT
wydany w Woloronie zgubił Josek Cygler, Będzin, Modrzejowska 30. 7349

Różne

PRACOWNIA RADIOWA
Edward Smosarski w Sosnowcu, przy ul. 3 Maja 9 m. 7, telefon 623-82 — Udziela porad oraz przyjmuje naprawy i przeróbki radio - odbiorników. Magnesowanie słuchawek. Wymiana sznurów. — Sprawdzanie lamp i zestrajanie obwodów. 7272

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.



MELANCHOLIJNY PAN...
Okaz małpy zdobytej na polowaniu w Borneo przez słynnego podróżnika i myśliwego dr. Martina Johnsona. Zwraca uwagę kształt nosa małpy.



SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 mm., w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Kr... — ... — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.